

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Srodę dnia 12 Kwietnia r. s. 1822 roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

St. Petersburg dnia 5 kwietnia.

Uroczystość Paschy obchodzoną była u dworu, w nocy z soboty na niedzielę, ze zwyczajną uroczystością. Odprawiła się msza wielka w kaplicy pałacowej. Spiewane *Te Deum* obwieszczono zostało przez wystrzały działowe. Po południu było u dworu ucałowanie ręki (*le Conserv. Impart.*)

W Naywyższym reskrypcie J. C. M. do Koniuszego Xiążęcia *Dolhorukiego*, pod dniem 25 marca 1822 r., ogłoszonym w gazecie petersburskiej z dnia 4 kwietnia, wyrażono: „Dostrzegłszy z rachunku, przedstawionego Mi przez was z roku 1821, o stałym kantorze dworu, iż po ułatwieniu wszystkich etatowych i nadzwyczajnych wydatków z sumy na ten rok przeznaczonych, oszczędził kantor od wydatków znakomitą pozostałość. Ja to uważam za odznaczającą się czynność i gospodarnie wasze rozporządzenia; oświadczając wam za to Moję wdzięczność, dozwalam podług waszego naznaczenia rozdać z pozostałości ekonomicznej w nagrodzie dla urzędników stajni, którzy się gorliwością i pracowitością odznaczyli, *dwadzieścia pięć tysięcy rubli*; a resztę pozostałości oszczędzonej obrócić na poprawę budowli stajni dwornych, tak w Sankt Petersburgu, jak i w miejscach poza miastem. Zostaje ku wam przychylnym. ALEXANDER.

Gazeta senacka z dnia 1 kwietnia ogłosiła następującą *Opinią Rady Państwa*:

„Rada Państwa na Departamencie praw i na Powszechnym Zebraniu rozważała zapiszkę Ministra spraw duchownych i Narodowego oświecenia, o uczniach medycznych przy uniwersytecie wileńskim.

W ustawach Naywyżey dnia 29 grudnia 1806 roku potwierdzonych, dla uczniów przy uniwersytecie wileńskim, sposobiących się do służby medycznej, w punktach poniżej przytoczonych wyrażono:

W III. „Zyczący sobie wejść do stanu skarbowych uczniów medycznych, przyymują obowiązek przez podpisanie *submissyi*, iż w nagrodę kosztów na nich wyłożonych, zostawać będą w służbie, jeśli będą poddani rossyjscy, przez lat siedm, a jeśli cudzoziemcy, przez lat dziesięć.“

W IV. „Po upłynieniu tego terminu, od woli ich zależeć będzie, zostawać dalej w służbie, albo zaymować się wolną praktyką, gdzie zechcą.“

W V. „Nadto mogą oni opuścić służbę i w każdym czasie, za powróceniem tylko Skarbowi, wyłożonych na ich naukę wydatków.“

Na tey osnowie wielokrotnie czynione były dotąd od uniwersytetu wileńskiego przedstawienia, względem uwolnienia pomienionych uczniów medycyny od służby skarbowey, po zwróceniu przez nich skarbowi wydatków, na ich edukacyą wyłożonych, i uczniowie ci uwalniani byli od służby albo przy samem ukończeniu przez nich kursu nauk i naznaczeniu ich do służby, albo później, kiedy przez niejaki czas w niej już zostawali.

Gdy wyżey przytoczone punkta ustaw, podające każdemu skarbowemu uczniowi medycyny sposobność, przez opłatę summy za swoje utrzymanie, uwalniania się od obowiązku wysługiwania naznaczonego siedmioletniego terminu, zgola

nie zgadzają się z pożytkiem powszechnym, przy terażniejszym niedostatku medyków w Rosyi; przeto minister spraw duchownych i narodowego oświecenia przedstawia, o wyjednanie Naywyższego zezwolenia odmiany tych ustaw odtąd, z zastrzeżeniem, iżby ci uczniowie, po ukończeniu kursu nauk, koniecznie wchodzili do służby i zostawali w niej nie mniej od naznaczonego siedmioletniego terminu, bo gdy Rząd, mając taki niedostatek medyków, robi na to bardzo znakomite poświęcenia, wszystkie jego starania i wydatki na to zostaną bezowocnymi, jeżeli uczniom tym zostawiona będzie wolność, wychodzić ze służby w każdym czasie, po zaplaceniu tylko wyłożonych na nich kosztów, a przytym z powrotu tych kosztów, Rząd nie ma żadney korzyści, pozbawiając się medyków, których zapewnienie istotnym było celem w sposobieniu uczniów medycyny; nadto w rachunku tych kosztów obeymuje się właściwie ich utrzymanie; jako to: opatrzenie żywnością, odzieniem, xiegami i t. d., a nie łącząc się już pensya profesorów, umieszczenie medycznego instytutu, pomoce naukowe, i inne potrzeby; a tym samym niezupełnie powracają się wydatki wyłożone na tych uczniów, którzy na osnowie wyżey przytoczoney ustawy uwalniają się od służby.

Rada Państwa, znajdując przedstawienie Ministra spraw duchownych i narodowego oświecenia gruntowném, przez *Opinią postanawia*: przedstawienie to utwierdzić, z tem atoli, ażeby termin wysługi III punktem wyżey wyrażonych ustaw dnia 29 grudnia 1806 roku, dla uczniów naznaczony, był nie co zmniejszony, stanowiąc go dla poddanych rossyjskich sześć, a dla cudzoziemców ośm lat.

Na tey opinii własną Jego Cesarzkiej Mości ręką, dnia 24 stycznia 1822 roku napisano tak:

Ma być podług tego.

Nauczyciele starsi w Gymnazyum Mohilewskim na Białey Rusi Albin Siwicki, Stanisław Waliński, i Symon Olszewski, za wykładanie nauk w szkole wojenney Mohylewskiej w czasach wolnych od obowiązków nauczycielskich, Naymilościwiey d. 15 stycznia 1822 r. udarowani zostali w nagrodę brylantowemi pierścieniami.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 15 kwietnia.

Wczora senatorowie, ministrowie, urzędnicy, generałowie wojsk obu narodów składali J. C. M. Wielkiemu Xięciu powinszowanie szczęśliwie doczekanych świąt Zmartwychwstania Pańskiego.

Dzięki policyi, nie widać już tyle w stolicy żebractwa, które napełniało ulice, a częstokroć natarczywie wzywało niezadowolonego wsparcia. Zdrowym i czerstwym próżniakom wskazano liczne miejsca zarobku przy fabrykach i budowach; obcych wywieziono, a prawdziwych kaleków i niezdarnów oddano do szpitalów lub pod opiekę towarzystwa dobroczynności. Litościwy przeto wspieracz cierpiącej ludzkości, te dary, któremi zasilali żebrzących po ulicach, niech raczą, jak przeznaczone jałmużny, przesyłać do tegoż towarzystwa dobroczynności, a ta ofiara sprawiedliwie i z nierównie większym użytkiem rozrządzoną zostanie.

Kommissya rządowa spraw wewnętrznych i policy ogłosiła urządzenie *szkoły agronomicznej w Marymoncie*. W szkole tej kształcić się będą dwie klasy rolników, to jest: klasa porobków, owczarów, gorzelanych i t. d., i klasa wyższa, ekonomów i rządów dóbr.

D. 16. Krewni, wielka liczba przyjaciół, znajomi, domownicy, i ci, którym wdzięczność nakazywała oddać ostatnią usługę, przeprowadzili wczoraj zwłoki ś. p. Maryi Hra. *Krasieńskiej*. Karawan poprzedzały sieroty hojnie wsparte przez nieboszczkę, wszystkie zakony, kapituła i exportujący JW. *Czyżewski*, biskup *Augustowski*, senator królestwa polskiego.

Miłośnicy poezyi ubolewają, iż ś. p. *Molski*, zakończył życie przed wydaniem ogólnego zbioru swych pism rozmaitych, lecz mamy wiadomość niezawodną, że przyjaciele zmarłego poety, przedsięwzięli ogłosić drukiem wszystkie jego dzieła.

Wczoraj licznie zebrani słuchacze, długo trwającymi oklaskami powitali Pana *Werowskiego*, powracającego na scenę stołeczną: w ciągu tragedji częste panowały oklaski.

MIASTO WOLNE KRAKÓW.

(z *Kur. Warsz.*) Komitet zarządzający budowę pomnika *Tadeusza Kościuszki*, wyorany medal srebrny przez włóścian wsi *Jurkowiec* na Podolu, i przysłany sobie w ofierze; kazał oprawić w srebro, i ze stosownym napisem, wyszczególniającym czyn szlachetny pocziwchych wieśniaków, ofiarował go klasztorowi PP. *Zwierzyńskich*, jako wotum do ołtarza ś. *Bronisławy*.

A U S T R Y A.

(z *Gaz. Warsz.*) Od brzegów Dunaju dnia 27 marca. Zaraz po odebraniu w *Wiedniu* noty Reis *Effendego* pod d. 28 lutego, donoszącej o odrzuceniu *Ultimatum*, i nieochraniającej nawet dworu austriackiego, posłano ją napowrót do *Stambułu* Hrabemu *Lützow*, internuncjuszowi, z oświadczeniem, iż rzeczona nota nie zgadza się wcale z tonem, jakim dotąd Reis *Effendi* przemawiał; a zatem przyjętą być nie może, i że odtąd dwór austriacki zostawia samemu tylko Dywanowi ułatwienie nieporozumień, a pośrednictwo swoje cofa.

Wiedeń dnia 7 kwietnia. Około 18 lub 20 t. m. spodziewamy się tu powrotu gońca, który dnia 19 przeszłego miesiąca został wysłany do *Stambułu*, z nieprzyjętą od dworu naszego notą Reis *Effendego*, względem odrzucenia *Ultimatum*. Przyjaciele pokoju pochlebiają sobie, iż Porta odmieni swój sposób myślenia. W tymże czasie spodziewać się można powrotu gońca, którego Hrabia *Tatyszczew* ztąd wyprawił.

A N G L I A.

Londyn dnia 1 kwietnia. Gazety tutejsze nie ważnego o wypadkach krajowych nie donoszą. P. *Canning* zapowiedział w izbie niższej, iż dnia 30 kwietnia poda wniosek, względem zniesienia ustawy, zabraniającej parom katolickim zasiadać w izbie wyższej.

Dyrektorowie kompanii wschodnio indyjskiej obrali jednomyślnie Pana *Canning* wielkorządcą *Bengalu*.

Biblioteka zmarłego Króla w *Bukingham* składa się blisko z 90,000 książek jeograficznych, historycznych i teologicznych.

Buntownicy zaburzają ciągle spokojność w Irlandyi, i liczne zabójstwa popełniają.

Cena papierów skarbowych naszych spadła nieco. Zdaje się coraz bardziej, iż wkrótce wybuchnie wojna z Turcyą.

Pewny młody turek stanął niedawno w sądzie w *Maidston*, i kilku ludzi oskarżył o kradzież. Dobył z kieszeni *Alkoran*, na którym miał wykonać przysięgę i okazał gniew, gdy sędzia chciał wziąć tę księgę, a przez to dał do poznania, iż ręka niewiernego znieważałaby tę świętość. Nie dotknął się więc sędzia wspomnianej książki. A turek ze wznieścionymi potem ku niebu oczyma odmówił modlit-

wę do Boga, otworzył *Alkoran*, pocałował go, a przyłożywszy go do czoła wykonał przepisana przysięgę, której rotę czytał tłumacz.

Izba wyższa. Na posiedzeniu dnia 26 marca, Lord *King* mówił o płacy posłom naszym przy dworach zagranicznych. Porównywał ją z wydatkami w roku 1792, kiedy utrzymanie ich oraz sekretarzy poselstwa i konsułów kosztowało tylko 120,000 f. st. a dziś kosztuje blisko 280,000. Ganił, iż mamy posłów w *Dreźnie*, *Hadze*, a mianowicie w *Szwajcaryi*, w których to krajach dosyć byłoby utrzymywać sprawujących interessa. Dawniej (rzekł Lord *King*) posel nasz w *Szwajcaryi* brał tylko 250 f. st. pensyi, którą dziś wynosi 4500. Czyliż wydatki jego tak znacznie się powiększyły? Sądzę, iż musi zbierać minerały, za które drogo płaci; niepodobna bowiem, aby miał wiele czynności dyplomatycznych. Lord *Clancarty*, posel nasz przy dworze niderlandzkim, bierze pensyi 12,000 f. st., i prócz tego posiada urząd pocztmistrza. Można by go nazwać nieczynnym towarzyszem pocztmistrza, mieszkającego w Anglii. Przedtem nie mieliśmy posłów ani w *Wiedniu* ani w *Petersburgu*. Dziwię się, iż ministrowie nie wyprawili posła do *Lisbony* dla powitania przybyłego tam z *Brazylii* Króla portugalskiego, kiedy niedawno utrzymywali tam posła wtenczas, gdy ani Monarchy, ani dworu nie było. Zakończył wnioskiem, aby izba uchwalila adres do Króla z prośbą o zaprowadzenie oszczędności w wydatkach cywilnych.

Lord *Liverpool* bronił systematu dyplomatycznego, i oświadczył: „Już przeszło milion funtów szterlingów zmniejszył rząd wydatki krajowe. W samej liście cywilnej oszczędził 370,000 f. st., do czego się Monarcha ilością 30,000 f. st. przyłożył. Niechże teraz izba wyrokuje, czyli ministrowie nie uczynili wszystkiego, czego się od nich można było spodziewać? Co się tycze pensyi posłom naszym, winienem zrobić uwagę, iż od roku 1790 wszystkie potrzeby do życia znacznie podrożały, tak dalece, iż dziś nikt urzędu dyplomatycznego przyjąć nie może, kto własnego majątku nie posiada, lub gdy przyzwyczajenie nie jest wynagrodzony. Lord *Clancarty*, posel nasz przy dworze niderlandzkim, musi najmować dwa mieszkania, jedno w *Bruxelli*, a drugie w *Hadze*, gdyż dwór pospolicie czerok przenosi się z jednego miasta do drugiego, a wypada rządowi naszemu utrzymywać przyjacielskie stosunki z tamiecznym krajem. Ze przy dworach wiedeńskim i petersburskim musimy mieć posłów pierwszego stopnia, nikt o tém wątpić nie będzie, kto zna wielki wpływ obu tych mocarstw w Europie. Co się tycze *Szwajcaryi*, zważając, iż kraj ten leży w środku między Niemcami i Włochami, i może się nazwać kluczem *Europy*, wypada utrzymywać posła, aby miał niejakie znaczenie. Sam to radziłem, aby tak było. Sam radziłem wyprawić posła do *Drezna*, bo znałem tego potrzebę.“

Lord *Holtind* ganił zbyt dużą płacę posłów. Namienił, iż bytność Lorda *Castlereagh* na kongressie wiedeńskim kosztowała 43,000 f. st., i głos swój temi słowy zakończył: „Za i sekretarz stanu (Lord *Castlereagh*) powrócił ze stalego łądu okryty pochwałami i uwielbieniem kilku dworów. Lecz jakż był skutek czynności jego? Czy jeszcze utrzymujemy wpływ dawniejszy? Czytamy zaiste w pismach publicznych, iż Austria chce zaciągnąć nową pożyczkę dla zapłacenia długu, który winna krajowi naszemu; lecz jestem przekonany, iż z tego długu tyle nawet nie odbierzemy, ile wynosi czwarta część wydatków na dyplomatyczne poselstwa do *Wiednia* od czasu przywrócenia pokoju. Zamilczę o stosunki naszych z Turcyą; muszę atoli wynurzyć życzenie, aby ten barbarzyński rząd wkrótce zniesiony został. Wszystko jedno czyli to uczynią Rosyianie lub Grecy. Mam nadzieję, iż kraj nasz zachowa neutralność. Nie wypada nam mieszać się do wojny; lecz nie możemy być obojętnymi na jej wypadek. Lubo ze względów politycznych zalecam neutralność, jako człowiek jednak i filozof szczerze pragnę zupełnego zniszczenia tyrańskiego rządu tureckiego.“

FRANCYA.

Paryż dnia 3 kwietnia. Mieszkańcy w *Cha-teaux* przyjęli Jenerała *Bertranda* z największą radością. Zewsząd wznosiły się okrzyki: *Niech żyje Bertrand! Niech żyje wierny bohater!* Jenerał odpowiedział: *Niech żyje Król!* Wieczorem dali mu mieszkańcy serenadę; przy której śpiewali: *Où peut-on être, mieux qu'au sein de sa famille?*

Jenerałowie *Lafont de Caragnac* i *Semelé* pojedynkowali dnia 30 na pistolety. O godzinie 5tej wieczorem udali się z sekundantami *Partonneaux* i *Dijeon* z jednej strony, a *Gerardem* i *Sebastianim* z drugiej do lasu Bułońskiego. Tam kilkakrotnie spotkali żandarmeryą i musieli się oddać. Znaleźli wreszcie odosobnione miejsce między skałami. Zaczął się pojedynek. Obie strony trzy razy wystrzeliły; poczem sekundanci uznali rzecz honorową za ukończoną, mianowicie gdy Jenerał *Semelé* oświadczył, iż w mianym w Izbie niższej głose nie myślał przyjaciela swego osobiście obrazić, mówiąc tylko do Deputowanego.

Twierdzą, iż Jenerał *Berton* miał porozumienie z buntem w *Roselli*, a przynajmniej to pewna, iż od stóp do głowy uzbrojony pokazał się na jarmarku dla zaciągnięcia ludzi do swojej bandy.

W naszym ministerjum interesów zagranicznych, widać nadzwyczajną czynność. Gońcy przybywają i wyjeżdżają do wszystkich stolic Europy.

Uwolniono 34 młodzieńców poymanych w ogrodzie botanicznym. Osadzeni byli w ciemnych więzieniach.

Podług listów i powieści podróżnych, przybywających z *Belfort*, używają tam ciągle surowych środków policyjnych. Wszyscy podróżni niemający przyzwoitego pasportu, muszą się tłumaczyć ze swoich zamiarów. Potraktach jeżdżą żandarmowie dla dopełnienia odebranych rozkazów. Spodziewamy się wkrótce objaśnienia tego spisku, którego sprawa toczy się w *Kolmarze* i jest już w apelacyi. Pomiędzy oskarżonymi i schwytanymi znajduje się półkownik *Pailhes*. Inni spiskowicy uciekli do Szwajcaryi. Dotąd nie odkryto związków spisku tego ze spiskiem na zachodzie Francyi.

Jedna z gazet tutejszych pisze: „Czyli pokój w Europie będzie utrzymany lub nie? Wielkie to pytanie zajmuje całą Europę. Speculanci pieniędzy i papierowi utrzymują pierwsze, a politycy ostatnie.”

Rozeszła się niedawno pogłoska, iż dwukrotnie odkryto w *Paryżu* składy broni i uwięziono winnych. Rzecz zaś ma się tak; iż u kupca *Courtois* handlującego żelazem, znaleziono 6 karabinów starych, i że tenże *Courtois* oddał do schowania słószarzowi *Henri* pakę ze 12 karabinami i kilku pałaszami. W 48 godzin wypuszczono z więzienia wspomnianego słószarza i syna jego.

Na mocy postanowienia królewskiego zamknięta została szkoła jazdy w *Saumur*. Sztab tego instytutu dostał urlop nieograniczony i ma być przy pierwszej potrzebie użyty. Elewowie i prości żołnierze wrócą do swoich korpusów, a urzędników cywilnych oddalono, wyjąwszy tych, których przy szkole wojskowej w *St. Cyr* umieszczono.

Sąd kryminalny skazał niejakiego *Hue* po raz trzeci na zapłacenie 50 fr. i trzy miesięczne więzienie, za to, że krzyczał: *Niech żyje Cesarz!* i złżył urzędników policyjnych.

Na pokojach u Dworu, rzekł Król do Xiecia *Talleyranda*: „Bardzo dobrze Izba Parów postąpiła, iż w prawie zabezpieczającym rozumną wolność druku, uczyniła wzmiankę o konstytucyi.”

Izba Parów. Niedługo się Izba naradzała względem prawa o dzieńnikach. Xiazę *Richelieu* oświadczył się przeciwko niemu i należy do strony opozycyjney, zkąd politycy nasi różne czynią domysły.

Xiazę *Talleyrand* powiedział w głosie swoim: „Konstytucya jest parasolem, który się składa podczas pogody, a rozpuszcza się kiedy deszcz poczyna.

Izba Deputowanych. Na sessyi d. 28 marca, Jenerał *Gerard* ganił zbyt wysokie pensye wojskowych, twierdząc, iż czterey marszałkowie, będą-

cy razem dowódcami dywizyi wojskowych i majorami gwardyi królewskiej, pobierają po 83 tysiące franków, a jeden z nich, (Xię *Belluno*) ma jeszcze 150,000 fr. jako minister wojny, a zatem ogólnie 233,000 fr. Odpowiedział na to P. *Castelbajac*, iż minister wojny otrzymawszy ten urząd, zrzekł się pensyi majora jeneralnego gwardyi.

Sessya d. 30 przeszłego miesiąca odbyła się spokojnie. Odrzucono kilka wniosków względem oszczędności przedstawionych przez stronę opozycyjną, i tylko te się utrzymały, które komisya radziła. Pan *Constant* pytał się, dla czego dotąd nie wyszedł Kodeks wojskowy, nad którym tak dawno pracują. Twierdził, iż Kodeks ten ułożony został jeszcze za ministerjum marszałka *Gouvion St. Cyr*, którego bardzo chwalił. Oświadczył, iż na przeszłym jeszcze posiedzeniu pytał się o ministrów, a ei odpowiedzieli, iż od dwóch lat trudnią się napisaniem Kodeksu wojskowego, który wkrótce wyjdzie. Zalił się wreszcie mówca na zwłokę w ukończeniu tego Kodeksu, dowodząc niedostateczności praw dotychczasowych, podług których 10toletni dobież skazany został na śmierć za to, iż się targnął na podoficera. Mowy jego nie pozwolono drukować. Jenerał *Devaux* mówił, iż nowy Kodeks skończony, złożono już Radzie Stanu, która dla wielu wad kazała go poprawić, i dla tego do Izby nie został wniesiony. Dobrze prawa (rzekł) potrzebują długiego czasu; a gdy mu uczyniono zarzut, że już 3 lata czekamy na nie, odpowiedział: iż jeszcze rok, albo dwa czekać będziemy. Dowodził, iż w sądach wojskowych nie masz samowolności, bo niektóre wyroki Rady wojennej Rada rewizyjna skasowała. Z powodu wydatków na proch i saletę w ilości 3 milionów 148,000 fr., odwołał się Pan *Girardin* do swojej mowy w roku przeszłym mianey. Mowę jego drukować pozwolono.

Wnieziono następnie do Izby budżet wydatków na ministerjum morskie, z których na wniosek komisyy 10,000 fr. zmniejszono, nie zaś 30,000 jak żądał Pan *Labbey*, który żalił się na opieszałą budowę okrętów wojennych. Następnie P. *Villemain*, kommissarz morski, czytał długi raport, którego nikt nie uważał, cała bowiem Izba widocznie zajęta była pojedyńkiem między Jenerałami *Lafont* i *Semelé*, który w tymże czasie miał się odbywać.

Pan *Debonald* w mowie swojej oświadczył: „Polityka nasza zbyt długo miała tylko wojnę na celu. Lecz cóż ztąd wynikło? Oto wiele sławy dla naszego woyska; lecz sława ta dzieli się między rycerzy i zwyciężonych, gdyż ostatni mężnie się bronili, a nie trzeba zapomnieć, iż odwoł dziesięciu tysięcy greków, jest najsławniejszem dziełem wojennem w starożytności. Polityka, dyplomatyka, nie ma względu ani na zwycięstwo, ani na porażkę; lecz na ostateczny wypadek. Wciagu gry, wszystko jedno, czy szczęście sprzyja lub nie, i w końcu dopiero gry, każdy grający oblicza swój zysk lub stratę. *Marengo*, *Austerliz*, *Jena* przypominają nam odniesione zwycięstwa, ale *Paryż* i budżet z ogromnym długiem narodowym, wcale inne wzbudzają uczucia. Może myśli kto o odzyskaniu tego, co się straciło; lecz w tém właśnie znajduje się błąd polityki wojskowej, która oparta na samych wspomnieniach, nie ocenia zmienionego stanu rzeczy, i nie poznaje, ile obce narody w czasie upornej walki zyskały na sztuce wojennej i na środkach obrony.” Ganił potem Pan *Debonald* cały systemat wojskowy; twierdził, iż cała Europa czuje potrzebę zmniejszenia woyska, i nareszcie mówił o *Bonapartym*. Politycy (rzekł) powiedzą, że polityczne jego rachuby były błędne, dla tego, że uległ i upadek swój przeżył. Ludzie rozumni mogli przewidzieć, iż na tém się skończy. Pojazd w tak wielkim pędzie idący, musiał nareszcie spalić się przez tarcie. *Bonaparte* więcej miał talentu do rządzenia, jak do polityki. Dla tego dwie ma wielkie zasługi, że rewolucyą przytłumił, i utorował drogę do przywróceniu prawego tronu.”

Pan *Devaux* mówiąc o żandarmeryi wyraził: że przed rewolucyą żandarmerya składała się

ze 4300 ludzi w r. 1790 pomnożyła się do 7,000. W chwili przywrócenia dynastyi *Burbonów*, liczyła 12,23,000, a kosztowała 21,000,000 fr., teraz zaś wynosi 14307 ludzi a kosztuje 16,000,000 fr.

Odpowiadając na zarzut oddalenia dawnych żołnierzy, mówił pólkownik gwardyi *Bethizy* z wielkim zapałem; przyczem wysłiznął się mu kilka razy wyraz *Sacrebleu*, co bardzo izbę roześmieszyło. „Przyjdźcie (rzekł) do naszych koszár, i obaczcie, ile mamy żołnierzy ze znakami wysłużonych lat w wojsku. Żołnierze nasi przypominają sobie równie wyprawę pod *Waterloo*, jak w *Wanderlei*, a że 48 jenerałów, należących do gwardyi królewskiej, nie ma ani dwu, którzyby pod Bonapartym nie służyli.“

G R E C Y A

(z *Kur. Warsz.*) *Stambuł*. z największym pośpiechem jest uzbrajany, wczowano wszystkich, aby pracowali nad sypaniem okopów.

Oskładach między Turcyą a Persyą nie ma stanowczey wiadomości, lecz Ormianie, będący w *Stambule*, odebrali listy, iż Szach perski położył tak mocne warunki, na które turcy bez upokorzenia swej dumy zezwolićby niemogli, żąda bowiem między innemi, aby cała Armenia była persom odstąpiona. Sultan miał nadzieję, że ajenci angielscy ułatwią ten interes w dobry sposób, ale są ajenci innych dworów przy szachu, którzy mają wpływ nierównie większy, a tak można z pewnością utrzymywać, że za kilkańście dni dowiemy się o rozporządzeniu krwawey wojny między temi dwoma mahometanickimi mocarstwami, przeczce powstańcy greccy i ich przyjaciele będą mieli czas i sposobność osiągnąć skutki swoich zamiarów.

W *Jassach* janczarowie pokłócili się z wojskiem azyatyckim; byłato kłótnia niemała: bo nazajutrz naliczono 500 trupów poległych z obu stron; w ogólności żołnierze tureccy z Europy nienawidzą swoich kolegów przybyłych z Azji, nazywają ich psami, i nie ma chwili, w którejby, jeśli nie widocznie, to chociażem którego nie zabito.

W *Stambule* mordy i rabunki były ockolwiek ustaly, lecz po przywiezieniu głowy *Alego*; turcy tak tryumfują, że sądzą, iż teraz wolno im czynić, co się podoba, dla tego napadają najsęcej na Ormianów, wznowiając dawne gwałty; żadna chrześcijańska nie może się bezpiecznie pokazać na ulicy.

Jenerałowie greccy *Odyseusz* i *Demetryusz Ipsylanty*, zawsze są czynni, pierwszy z nich znowu niedaleko *Termipilów* zniósł korpus turecki wynoszący do 12,000 ludzi.

W prowincyach oddalonych od *Stambułu*, turcy nie mają ochoty należeć do wojny, uciekają w góry, gdy ich chcą zabierać do wojska. Duchowni mahometanscy, zachęcając młodzież do żołnierki, zaręczają, że Prorok leniuchów, i tchorzów nie wpuści do raju, ale i ta pogrozka mało pomaga.

W gazecie hamburskiej jest twierdzenie: że gdy przyjdzie do wojny z Turcyą, pewne, potężne mocarstwo, zawrze przymierze z grekami przeciw turkom.

Posłowie różnych dworów europejskich w *Stambule*, już prawie nie widują się z tureckimi ministrami.

Wojsko greckie w *Morei* ma się już składać z 70,000 ludzi.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

(z *Gaz. Warsz.*) Adwokaci w *Kassel* utworzyli między sobą związek, którego celem jest bezpłatne dawanie rady i popieranie spraw ubogich osób.

Przed 6ciu laty znaleziono w okolicach *Kliwii* ciało zamordowanego żyda, lecz nie można było wysledzić zabójcy. Młodziak *Dinell* w *Agwis* granie, skazany na kradzież na 5cioletnie więzienie, oskarżył własnego oycę o tę zbrodnię. Nie

dawno zaś posłał mu z więzienia parę talarów, które sobie zarobił, a teraz chciał się stać przyczyną śmierci jego. Nadzwyczajny był natłok widzów na sprawie tak dziwney, bo po 6cioletniem dokonaniu czynu bez dowodów i świadków, oskarżyciel zadał niemało pracy sędziom. Nareszcie sąd przysięgłych uznał oycę niewinnym.

Czytamy w gazecie austrijskiej, iż od *Berlina*, do *Odry* i *Elby*, kobiety przemieniają się w świętoszki, a zamiast zajęcia się gospodarstwem domowem, trawia czas na rozmyślaniu klasztornem. Kraje hannowerski i brunświcki trapił cudotworce, tak dalece, iż rząd musiał wdać się w powody i skutki ich działań. Skończyło się na wyśędzeniu fałszywych proroków.

Okręt, na którym jenerał pruski *Menu de Minutoli*, zebrane podczas uzoney podróży swojej w Egipcie, zabytki starożytności, posłał do *Hamburga*, zatonał między *Helgoland* a *Kuxhawen* ze wszystkimi ludźmi i rzeczami. Kilka pak z mumiami wyrzuciło morze na brzeg niedaleko *Bremy*. Strach ogarnął włoscian, gdy w nich znaleźli trupów. Pogrzebli ich natychmiast, lecz potem odkopano mumie i władzom pruskim oddano.

Miasto *Nizza* prosiło Oycę Świętego o pozwolenie umieszczenia wizerunku jego w ratuszu i wystawienia mu pomnika, na pamiątkę dawniejszey bytności jego. Oświadczyli w podaney prośbie. „Nigdy mieszkańcy *Nizy* nie zapomną pamiętnych dni 7 sierpnia 1809 i 9 lutego 1814, kiedy Wasza Świętobliwość gwałtem z krajow swoich porwany i zagranicę wywieziony, witany był z radością od licznegó ludu, który zebrany niedaleko tego miasta, właśnie w miejscu, gdzie przed trzema wiekami *Paweł III* Papież, widział się z Monarchami *Karolem V*, i *Franciszkiem I*, ubiegał się o zaszczyt odprowadzenia ciebie i ciągnięcia pojazdu twego.“ Ojciec Święty przychylił się do wspomnioney prośby, pod warunkiem, aby pomnik uważano tylko za cześć okazaną dostojności, jaką piastuje w Kościele katolickim.

P. Klaproth syn sławnego chemika tegoż nazwiska, znany z głębokiey umiejętności językow, z bogactwem alfabetu niemieckiego sześciu nowemi głoskami, oznaczającemi francuzkie *j*, hiszpańskie *n*, (z kreską na wierzchu) i wschodnie głoski *sch*, *tsz*, *dsch*, *kh*.

Uczeni partyzcy przypisują nadzwyczajną łagodność przeszley zimy w całej prawie Europie wielkim wulkanicznym wybuchom pod morzem przy biegunie północnem, które były oraz przyczyną, iż tyle wielorybow zostało wyrzuconych na brzegi Szkocyi i inne.

(z *Kur. Warsz.*) Gdy tegoroczna zima w krajach północnych i w Niemczech tak była nadzwyczajnie ciepła, że w okolicach *Arnheim* pod koniec stycznia, wyrrywano już wybujałe kłosy roznaitego zboża, a w innych miejscach w lutym zakwitły ogrody i pola, tudzież płaski wyłęgaly pisklety; gdy ciepła w najmroźniejszych miesiącach rozciągały się aż za 15 stopień szerokości północney, w teyże porze kraje gorące doznały nadzwyczajnego zimna. W *Madrycie* na początku marca zamrzły stawy i sadzawki, czego nie ma przykładu, a w *Neapolu* d. 12 lutego taki był mróz jakiego włosi rzadko kiedy doświadczali. Na Włoszech znie tego roku zima była przykra i śniegi spadły ogromne.

W miasteczku o kilka mil od *Palermu* znajduje się starzec ubogi. Żyjący z łaski swojego puda: to wdzięczne i dowcipne zwierze ohodzi po zebraniu, znają go okoliczni mieszkańcy, i w uwiązana do szyi torbkę kładą żywność, a czasem i pieniądze, które pies regularnie przynosi swojemu panu.

Wyjeżdża za granicę.

1 Do Królestwa Pruskiego *Wiliampolskiej Słobody* mieszczenie *Leyba Haimowicz Wierblunski*, z *Jankielu Berkowiczem Sudowiczem* i *Jankielem Haimowiczem Werszowskim* na miesiąc dziesięć.

Wilno dnia 12 Kwietnia 1822 Roku v. s.

Arenda Domu.

2. Litewsko Wileński Guberski Rząd ogłasza, że dom murowany Prałata Kontryma w mieście Wilnie na zaułku Sto Michalskim sytuowany, oddany przez tegoż Prałata w ewikcyę skarbu za byłych w miastach Grodzieńskiej Gubernii poborców akcyzney od trunków poszliny Houwald, Kontryma i Kolusowskiego ze dnia 25 t. m. kwietnia wypuszcza się w arędę na rok jeden; i dla tego życzący wziąć ony w arendę dzierżawę zechcą stawić się dla licytowania w dniu 15m niniejszego miesiąca kwietnia do tegoż Rządu Gubernialnego, gdzie i kondycye będą objawione. Datt 1822 roku apryla 8 dnia.

Assessor Nowicki.

Wierzbiński Sekretarz.

Jan Stemporzecki Guber. Sekretarz.

o Zbiegach.

2. Od mińskiego Gubernialnego Rządu ogłasza się, iż wzięci za niemienie świadectwa na piśmie arezslanci: Alexander Andrejew, Jan Trofimow, Roman Zienkow, Tymoteusz Kareli, Mikołaj Słowatyński i Danił Hryhorjew; z których na egzaminach okazało się: że pierwszy, Andrejew gubernii woroneżkiej, z dońskich okolic, ze wsi Mokiewki, obywatela jenerała Mikołaja Wasiljewicza Ilowayskiego, poddanym, a drugi podobnież tej gubernii, bohuszrowskiego powiatu, ze wsi Bereżnikow, obywatela Andrzeja Szczerbatowa; Trofimow, poddanym obywatela Reuta; a zatem skazani do Syberii na posielenia; Zińkow niepamiętający mieysca swego urodzenie, i stanu; Kareli, jak pokazało się, do nikogo nienależący; Słowatyński poddanym, służącym u Sanktpetersburskiego iszey gildy kupca Jana Hlazunowa, za kuczera; i Hryhorjew, wiatskiej gubernii, jerańskiego powiatu, ze wsi Fiedorowa, obywatela Durnowa, z ludzi dwornych; na mocy Ukazu Rządzącego Senatu pod dniem 29 augusta 1807 roku, uznani za włóczęgów, oddani do służby wojskowej. Przymioty pomienionych włóczęgów: Andrejew wzrostu 2 arsz. 6 wiersz., twarzy pociągławey, chudy, ospowaty, nosa grubego długiego, oczu szarych, włosów rasy, mówi czysto, od urodzenia lat 27, nieżonaty; Trofimow wzrostu 2 arszyny 4½ wiersz., twarzy szerokawey, czystey, nosa wielkiego, oczu błękitnych, włosów światłorasy, mówi czysto, od urodzenia lat 26, nieżonaty; Zińkow wzrostu 2 arszyny 6 wierszkow, twarzy sucharlawey ciemney, nosa ciemnego, oczu szarych, włosów ciemnorasy, mówi czysto, ośleśla, lat dwadzieścia siedm, nieżonaty; Kareli wzrostu 2 arszyny 5½ wierszy, twarzy podługowatej pełney, nosa małego ostrego, oczu światłorasy, włosów białawych, mówi czysto, lat 20, nieżonaty; Słowatyński wzrostu 2 arszyn 7¼ wierszkow, twarzy okrągławey ospowaty, nosa miernego, oczu ciemnoszarych, włosów rasy, mówi czysto, umie czytać i pisać po rószyjsku, lat 26, nieżonaty; i Hryhorjew wzrostu 2 arszyn 6½ wierszkow, twarzy podługowatej czystey, nosa podługowatego czerwonego, oczu światłorasy, włosów rasy, mówi czysto, lat 33, nieżonaty; a zatem jeśli się wspomnieni włóczęgi okazali do kogo należący, aby z prawnymi o ich przynależeniu dowodami, prosili, gdzie należy w oznaczonym prawem terminie, o kwit na policzenie za rekrutów. Marca 24 dnia 1822 roku. Mińskiego Gubernialnego Rządu Sekretarz Tytularny Sowietnik Felicyan Arcimowicz.

Zbiegli.

2. W niedawnym czasie z majątku Meyszagoły zbiegli włóczęgowie: Jan Pietkiewicz lat 33 wzrostu słusznego, włosów światło rasy, twarzy pociągławey ospowaty, oczu szarych, nosa długiego zakrzywionego, z żoną lat 34 mającą i Józef Giey-

ka lat 25 wzrostu takż słusznego, twarzy okrągławey, błędyn, włosów światło rasy, oczu błękitnych, o imaniu jakowych i dostawieniu przez ziemską policyę do właścicieli, Sąd niższy Ziemski Wileń. uprasza. Apryla 7 dnia 1822 roku.

2. Niżej podpisany, mam honor uwiadomić Szanownych prenumeratów, iż drugi oddział dzieła dramatycznych Wojciecha Bogusławskiego, składający się z 5ch tomów, wyszedł z druku, i jest u mnie złożony dla rozdania prenumerującym. Przeto, raczą PP. Prenumeratorowie z biletami zgłosić się do księgarni XX. Pijarów, na ulicy Dominikańskiej, dla odebrania pomienionego dzieła; uiszczając razem dopłatę, podług warunków prospektu, na trzeci oddział. Cena dwóch oddziałów z 6ciu tomów złożonych, srebrem rub. 10 kop. 40.

Upraszam PP. Prenumeratorów, imieniem mojem i wydawcy dzieł dramatycznych, żeby raczyli odbierać oddział pierwszy, który już od roku jak u mnie złożony, i pomimo trzykrotne awizowanie w Kuryerze Litewskim, jednak wielu jeszcze prenumerantów dotąd nie odbiera; inni zaś tak są niecierpliwi w oczekiwaniu, że Szanownemu wydawcy, pokoju nie dają, wyrzucając opieszałość w wydaniu akuratem, gdy ta nieukaratość wpływa z przyczyny nieobierania oddziałów i opłaty za nie. Z tej przyczyny, wydawca dzieł dramatycznych, kładzie niniejszą awizacyę: Dnia 10 kwietnia 1822 r. A. Zółkowski.

Autor dzieł dramatycznych Wojciech Bogusławski, uwiadamia Szanownego Anonima, który w imieniu swoim J. G. K. i innych prenumerantów pisał względem pomienionych dzieł z Wilna na dniu 4 kwietnia n. s. roku bieżącego swoje uwagi, że tak odpowiedź na swój list, jako i 6 tomów już wyszłych, w każdym czasie odebrać może od JPana Zółkowskiego Wileńskiego Bibliopolii.

Sąd Exdywizorski.

2. Sąd Taxatorsko-Exdywizorski massy po Michelsenowskiej w majątności Iwanowie w Powiecie Newelskim Gubernii Witebskiej położenie mającey exystującej, skutkiem remissy Sądu Głównego 2go Departamentu Gubernii Witebskiej w 1821 miesiąca maja 31 dnia zapadłej dla domierzenia satysfakcyi wierzytelcom i pretensorom po Michelsonowskim z dóbr leżących, i ogólnego ruchomego funduszu, z zajęciem należności od debitorów do massy winnych przeznaczony, w roku niedawno zesłanym miesiąca julii 21 dnia, jako w terminie remissą oznaczonym zgromadzony w komplecie, remissą destynowany, przybywszy ad fundum majątności Iwanową, pod staunością stron pierwszo zjazdowe czynności sądownictwa swojego ułatwił, inwentaryę, administracyę dóbr na satysfakcyę zaofiarowanych, wymiar onych z dostateczną dystynkcyą przez podanych od stron geometrów, kopią spraw, i komportacyą różney natury papierów na wzajemną stron instancową z zamierzoną persystencyą oney circa acta Ptu Newelskiego zdeterminował, między dalszemi swojemi wyrokami awizacyą do Gazet St. Petersburgkich, Moskiewskich i Kurjera Litewskiego, w dniu 25 mca julii 1821 roku stopniami władzy wyższej uczyniwszy, zjazd swój powtórny na dzień 3 nowembra roku 1821 zdeterminował; i o tym Sądowi Głównemu 2go Departamentu Gubernii Witebskiej raportem wiadomość uczynił, a następnie w zbliżonym na zjazd powtórny terminie z powodu nie wyszłych przez Gazety awizacyow. Sąd Główny Drugiego Departamentu gubernii Witebskiej swym Ukazem w Ru 1821 mca oktobra 24 dnia nastalym, zjazd Sądu Taxatorsko Exdywizorskiego z przyczyn powyżey wyrażonych na dzień trzeci terażniejszego mca jannaryi roku dopiero

idącego odłożył, w jakowym czasie Sąd Taxatorsko Exdywizorski, znowu w pełnym komplecie przybywszy do majątności Iwanowa, jurydykę Sądów swoich otworzywszy, działania sądownicze z porządku rzeczy wypadające exekwował, stanowią, i nie mało stron odbytych produktów wysłuchał: w ciągu ułatwienia tychże działań swoich, w skutek żądania stron dla zakończenia ostatecznego roboty komorniczej, i dla ułatwienia potrzebnych niedostateczności po uczynieniu odniesień do miejsc sądowych, izbę Sądu swojego w namowę ostatnich dni julii roku dopiero idącego 1822 zamknąć nieodmiennie postanowiwszy; ażeby do takowego terminu wszyscy bądź jakiegokolwiek tytułu kredytorowie, pretensorowie i debitorowie masy po Michelsenowskiej; niemniej teżyże masy byli JWW. Popieczyciele i opiekunowie z swymi dopominkami, z dowodami, rejestrami ekonomicznymi i rachunkami, po uskutecznieniu przeznaczony komportacji dokumentów do odczytanej rozprawy w Sądzie taxatorsko exdywizorskim w majątności Iwanowie stawali i rozprawili się, tenże Sąd skutkiem remisy i praw wszystkich takich powołując ostrzega i postanawia; że niestawiających w amisyję czyli na wieczny upadek dopominków i pretensyi wskaże i osądzi, dla czego Sąd taxatorsko exdywizorski o tem każdego interessowanego przez powtórne Gazety S. Petersburskie, Moskiewskie i Kuryera Litewskiego awizuje. Datt roku 1822 marca 23 dnia.

Józefat Jacyna Cywilnego witebskiego Depart. Sędzia: Sekretarz Suchar. Daniel Sippko Sekretarz Kolleski.

2. Sąd taxatorsko exdywizorski na dobra JW. Józefa Wańkowicza Radcy Stanu i różnych orderów Kawalera przez remisję Sądu Głównego Mińskiego 2go Departamentu naznaczony, gdy po ułatwieniu skutków pierwszo zjazdowego wyroku, poczytuje za obowiązek jak narychley toż dzieło konkursowe przyprowadzić do konkluzji. Aby przeto JWW. i WW. kredytorowie, pretensorowie i debitorowie JW. Wańkowicza, z dowodami dopominki wspierającymi, tudzież z tłumaczeniem się na stosunek od JW. Wańkowicza zaregulowany, przed tenże Sąd exdywizorski w mieście gubernialnym Minsku dopiero agitujący się stawali, sub amissione rei zaleca, i że Sąd zamiarem oczewistego wszystkich sporów rozsądzenia Izbę Sądową naydaley w dniu 27 kwietnia roku bieżącego do namowy zamknąć przedsięwzię, wszystkie osoby do niniejszego konkursu wchodzące zawiadamiając, jeśliby którakolwiek z tych stron dla niestanności swej, uległa rygorowi przez remisję opisanemu, to jest amissyi lub zaocznemu rozsądzeniu, że ztąd wynikające szkody i straty sobie przypisać winna, ostrzega.

Wiktor Orda Pinski Ziem. i Exdyw. Prezydent. Józefat Iwanowski Exdywizor. Fortunat Komarowski Sędzia Ziem. Pttu Sienskiego.

3. Za Rozkazem JEHO IMPERATORSKIEY MOŚCI. Wypis z Protokołu potocznego dekretu Sądu Exdywizorskiego fortuny JW. Alexandra Hrabiego Chodkiewicza Jenerala Woysk Polskich.

Roku 1822 miesiąca marca 24 dnia. Sąd Exdywizorski fortuny JW. Alexandra Hrabiego Chodkiewicza Jenerala woysk Polskich od dnia jeszcze 17 augusta, zeszłego 1821 roku w prowincjach Litewskich zajmwszy się tym dziełem, w niemyślnem był postanowieniu, iż jeszcze przed zaczęciem się terażniejszego roku całkowitą swą czynność zakończywszy, przeznaczyć się winną dla masy tutejszych wierzycieli satysfakcją wykaże. Lecz kiedy obok takowych działań Departament Kijowski mocą Ukazu Rządzącego Senatu odżywiającego sprawę działową między JWW. Rajeckimi a JWW. Hrabiami Chodkiewiczami będącą, temuż Sądowi do rozsądzenia

oną przyporuczył, tym więc dziełem od dnia jeszcze 20 gbra Sąd Exdywizorski zajmwszy się i ciągle one kontynuując, za ledwo do dnia 10 maja terażniejszego roku dostatecznie zakończyć spodziewa się, przez co niebył w możności zajęcia się Exdywizorską czynnością, mając jednak już w gotowości zupełny pomiar gruntów tak w Hrabstwie Turzeckim jako też i w dobrach Soleczniczych dokonany, mappy tych dobr przez Jeometrów zrysowane, i inwentaryą dopełnioną, że po ogłoszeniu dzieła JWW. Rajeckich od dnia 10 maja terażniejszego roku zajmnie się stanowieniem masy czynney, przez niniejszą rezolucyą ogłasza, i aby takowe postanowienie doysć mogło wiadomości wierzycielskiej, Plenipotentą masy, iżby one dla trzykrotnego ogłoszenia w Gazecie, do Redakcyi Kuryera Litewskiego podał, obowiązuje. O zgodności z protokołem poświadczam i wolność do druku podania dozwalam. Sędzia Jan Zaleski.

Pr z e d a ż.

3 Od Litewsko Grodzieńskiego Rządu Gubernialnego ogłasza się, iż w tej gubernii w powiecie Nowogrodzkim w miasteczku Horodyszczu, trzy domy drewniane i kram tamiecznego mieszkańca żyda Wolfa Wilbiszewicza, który się zadłużył Skarbowi za różne dostarczenia 20,252 r. 76 kop. assygn. przeznaczone z publicznego targu na sprzedaż, do kupienia których wzywają się życzący je nabyć, którzy mają przybywać na targi w terminach dnia 29 i 30 maja do Ratusza Miasta Nowogrodka, a w trzecim ostatecznym do tego Rządu we trzy miesiące od dnia wydrukowania, które będzie później w gazetach petersburskich lub moskiewskich D. 17 marca 1822 roku. Ekspedytor Krupowicz.

3. W skutek Naywyższego utwierdzenia marca 14 dnia 1821 roku postanowionego o domach gościnnych, restauracyach, kawiarniach, traktyerach i garkuchniach stosownie do onego, i do Ukazów Rządu Gubernialnego Grodzieńskiego 1go od 30 7bra 1821 roku za N. 17361, 2go od 7 februaryi 1822 roku za N. 1507 nadesłanego, miasto powiatowe Prużana ogłasza. Iż w mieście tym ustanowiono jeden traktyer; jedną charczownię; dwa domy gościnnych z restauracją do wzięcia kontraktu, na utrzymywanie traktyerów i dalszych szczegółów poosóbno każdego. Mocą tegoż postanowienia § 15. dopuszczają się kupcy mieszczaństwo i wołoszanie mający świadectwo na prawo handlu i mający wedle § 20 o dobrej konducie i niezadłużeniu się attestata, a więcęcy podwyższając i do Skarbu mieyskiego opłatę za wolność utrzymywania traktyeru, garkuchni i domu gościnnego otrzyma z Ratusza Prużanskiego na herbowym papierze kontraktu na trzy lata i puł z terminem początkowym od 1 julii idącego 1822 roku, a licytacya odbywać się będzie w terminach iszy 15 apryla, 2gi 28 apryla, 3ci 1 i maja terażniejszego roku; objawia się aby przystępujący do licytacji każdy potrzebne dowody złożył wedle § 39, oraz kaucyą, która wedle Ukazu i utwierdzenia wyżej datą zacytowanego może się opierać na domach murowanych w miastach lub w majątkach ziemskich. Takoz może bydź przeniesiona kaucya w biletach bankowych, lub w gotowych pieniądzach w proporcji trzeciej części arendy roczney; niemniej dom powinien bydź urzędownie oceniony. W traktyerach których wedle § 24, 25 i 26 wolność utrzymywania wszelkich produktów i napitków wedle § 14 ustawy o poborze z trunków nastojek z tychże wódek, wybianego, miodu, piwa, i porteru angielskiego; oraz wyrabianych w Rossyi na sposób angielski, nad to, mieć nie więcęcy nad dwa bilardy, o dalszych wolnościach i ostróżnościach w kondycjach przedlicytacyjnych wyrażono będzie, i na to chcąc zre-

zumić całe postanowienie o traktyerach, domach gościnnych, restauracjach, kawiarniach, i garkuchniach może one czytać w każdym czasie w Ratuszu miejskim Prużańskim, o czym przez niniejsze ogłoszenie podając Ratusz do powszechnej wiadomości, wzywa życzących utrzymać w mieście Prużanie traktyery garkuchnie dom gościnny z restauracją. aby jawili się na terminu wyrażone na licytację ze wszelką gotowością do Ratusza Prużańskiego. Datt. dnia 9 marca 1822 roku Prezydujący Burmistrz Atanazy Fiedorowicz, Radny Antoni Lachocki. Radny Alexander Salkowicz. Za zgodność z oryginałem świadczą Expedytor Rządu Gubernińskiego Lit. Grodzień. Jan Krupowicz.

3. Kurator masy JW. Baltazara Grafa Komorowskiego B. P. S. G. W. P. Departamentu i kawalera z nakazu Sądu rozbiorowego, wszystkich komu o tym wiedzieć należy, a szczególnie JW. Antoniego Walewskiego, Marceliego Potockiego, Józefa Cieleckiego, Grafa Morawskiego, Pawła Godewskiego, Alexandra Szembeka, Marcina Leżanńskiego, Ignacego Gałęckiego, Annę Mniewską lub jej sukcesorów, Kajetana Szydłowskiego WW. Kominarego Praukula, Wincentego Perekladowskiego, Edwarda lub innego imienia Jezierskiego, Jana Strzelbickiego, Kondrata Nucwicza, Jana Deyneka, Henryka Pisanskiego, i Starozakonnego Fiszela Otackiego jako debitorów do masy, a zaś JW. Grafa Wincentego Krasieńskiego Generała i kawalera, Grafa Walickiego, Ludwikę Hrabian. Komorowską, Konieczewą czyli od niego nabywcy jenerała Montezora, i W. Musmana jako kredytorów bądź ich sukcesorów, nie ubliżając nikomu należnych tytułów godności uwiadamia, że dla niewiadomości o stałej ich fortunie w kraju tutejszym, przypożew do kondescensyi rozbiorowej fortuny JW. Grafa Komorowskiego, położony im został w kancelaryi Ziemskiej Powiatu Łuckiego, i że tenże Sąd rozbiorowy, czynności swoje rozpocznie na gruncie miasteczka Rozyszcz, w Gubernii Wołyńskiej Powiecie Łuckim położonego w dniu 30 kwietnia roku terażniejszego, a w ciągu miesiąca maja, (ile już po odbytej komportacji dokumentów), likwidacją długów ukończyć, i masę fortuny, ze skryptów, wezłów i innych dokumentów ustanowić ma zamiar. Aby więc wszyscy do niniejszej sprawy debitorowie i kredytorowie należący, niewiadomością na przyszłość niewymawiali się, niniejsze uwiadomienie do Redakcyi Gazety Kurjera Litewskiego dla publicznej wiadomości podaję. Dnia 27 marca 1822 r. w Berdyczowie.

Antoni Stelkiewicz Kurator Massy.

List Gończy.

3. Z folwarku do Xcia Jenerała Puzyny należącego, w Gubernii Wileńskiej w powiecie Upitskim, w parafii staroponiewieskiej położonego, Adam Szyłyko poddany, zostawiwszy żonę i wiele szkód poczyniwszy, ostatnich dni februaryi zeszłego miesiąca, z wielo zabranemi rzeczami wyszedł w surducie, białym sukna domowego, w kitlu płóciennym białym spodniach sukienkach białych, umiający mówić, po polsku, po litewsku i po rusku, mający la 50 mniej więcej, wysoki, cienki, twarzy okrągłej, włosów oczu szarych, nosa małego trochy podjętego, umiający trochę mularstwa i rymarstwa, gdzieby się pokazał zwierchność dworu Xcia Jenerała Puzyny uprasza, wszelkiej zwierchności o dostawienie go do Ptu Upit. do policyi powiatowej Sądowego Foniowieża, ofiarując przyzwolitą nadgodę.

Józef Cytowicz.

O s w i a d c z e n i e.

3 Za Rozkazem Jego Imperatorskiej Mości etc. etc. etc.

Wypis z xiąg Ziemskich Powiatu Bałtskiego Gubernii Podolskiej.

Roku 1822 miesiąca lutego 1 dnia. Na leżeniu xiąg Ziemskich Powiatu Bałtskiego Gubernii Podolskiej po kadencyi s. Michalskiej prawnu dla

Ziemstwa ustanowionej, przed aktami temiż osobiscie stanowszy W. Józef Gmoszyński swym i małżonki swojej Apolonii Gmoszyńskiej, oraz Petronelli Ułaszynowej i Franciszki Hulanickiej, mocą plenipotencyi w aktach Ziemskich Powiatu Bałtskiego z osobistości roku zeszłego 1821 dnia 19 maja zeznanej do wszelkich czynności służącej, a wszystkich Ng. WW. Karola i Tekli Kobielskich Rotmistrz. b. wojsk pol. córek i jedynych sukcesorek czyniący, na ubezpieczenie całości majątku z prawa natury im należnego, z woli tychże wierzących i obowiązku plenipotencyjnego, takowe przeciwko W. Józefowi Goyżeskiemu N. g. W. Alfonsa Goyżeskiego, już zmarłego komornika i wicł Michałową w Chersońskiej Gubernii Teraszpolskim ujeździe leżącą nieprawnie dla siebie z krzywdą naturalnego prawa Kobielskich następników z pierwszego małżeństwa (jak niżej pojasni się) przywłaszczającego, dla przekonania publiczności i zwierających w nieutracie majątku rzetelnie do nich należnego następne zanosi zaskarżenie: bezwątpienia z porządku praw natury, że pozwiązowani pokrewieństwem przez same wewnętrzne odżywające się uczucia (oprócz ludzkiej społeczności która swój byt i organizację na wzajemnym wsparciu zakłada) szczególnie obowiązują zbliżonych cokolwiek bliżej pomiędzy sobą bądź jednomyślnemu nieuszkodzającemu i nieukrzywdzającemu jeden drugiego, wypadek terażniejszy z najsilniejszym uczuciem serca stawający w imieniu swoim i w czym czyni, zmuszony jest publiczność uwiadomić, jednak obżalowany nie może uważać, ani zbliżka ani odlegle za cel bądź nieprzyjazny, bądź zemsty, a jedynie zwrócić uwagę, obowiązany porządkiem żalących się usprawiedliwić, że oni ubiegają się o zostanie przy fortunie pozostawionej śmiercią rodziców swoich Ng. Kobielskich, a to rodzona matka zwierających, i żony żalącego się zmarła, za wspólną pracę z pierwszym mężem swoim Rotmistrzem Kobielskim dorobiwszy się w gotowiznie i innych remanentach 45,000 zł. pol. a wedle terażniejszego kursu licząc na sr. rubli 6,750 na zastawną posessyą, dawniej w Województwie Bractwskim za czystemi krajem polskiego, w dobrach Poberezkich dziedzictwa Ng JO. Xięcia Aleksandra Lubomirskiego z ubezpieczeniem hipoteki na wieś Tryduby udała, którą wieś w nieprzerwanym posiadaniu razem z mężem swoim pierwszym żaslubienia do czasu ukończenia życia i po śmierci utrzymywała, potem gdy dobra Poberezkie zamieniły na siebie postać dóbr kaziennych, w utrzymywanej posessyi zastawnej matka żalącego się i zwierających zawsze władczynią była, lecz widać z przeznaczenia Niebios, alboż też z nieodbytych potrzebnych uwag swoich okoliczności powtórzyła śluby małżeńskie z Ng W. Alfonsiem Goyżeskim, któremu całkowitą pozostałą majątek w remanentach, bydle wszelkiego rodzaju, oraz wszelkim dobytkiem śmiercią oycy żalących się zostawiony powierzyła, siebie zaś poświęciwszy małżeńskiemu stanowi i małoltnich żalących się, oddała w opiekę z Ng W. Alfonsa Goyżewski pierwszy mąż, a pozostałych sierot przybrany opiekun w wladanie obcego majątku należnego następnikom wstąpił, to bezwzględnie na pobyt następnic rozrządzając nietylko dochody z tego wpływające, ale nawet i remanenta trwonil, nadto: gdy za wolą Rządową już podeszłych leciech sukcesorek i niektórych mających mężów podrobiwszy plenipotencyą, za świadectwem dekretu Sądu Ziem. Ptu Bałtskiego w roku 1803 dnia 23 listopada podstępnie z Podolskiej Kazienney Palaty sumę 45,000 zł. pol. na zastawie będącą w roku 1802 podniósł, która nieubezpieczając nigdzie za onę Chersońskiej Gubernii Tyraszpolskiego Ujazdu u W. Czulskiego slobodę Michałową, utajając sumę żalącym zwierających na swoje imię kupił, sukcesorowie będąc w doskonałym wieku razem z matką swoją o takowym podstępie dowiedziawszy się z Ng W. Goyżewskim Podolskiej Gubernii w Magistraturach prawnymi kroki czynili i zyskali wyroki nakazujące oddanie żalącym się ich własnej summy, na wsi Trydubach upewnionej, a

przez Ng W. Goyżewskiego podstępnie podniesionej, i usłonej, za uprzednim strąceniem expensy użytej, oraz rozdzielnie na równe części pozostałości remanentami, a przez tegoż W. Goyżewskiego do Słobod, nie należycie pod swoim imieniem za cudzą własność kupioną następnie pierwszego małżeństwa, rozdzielic, w miejscu zadość uczynienia następciom nie tylko remanentami Ng W. Goyżewski, nierozdzielił, lecz należnej summy dotąd nie oddał, reka 1805 w wielki post zostawiwszy z trzynastoletniego pożycia matki żalących pryncypalek syna Józefa sam zmarł, przez co najstarszemu szwagrowi Ng W. Zdanowiczowi po śmierci później nastąpiłonej matki żalących się nad pozostałym majątkiem w remanentach i nieruchomości dla wyboru intrat i usatysfakcyonowania następnic Chorsonskiej gubernii Tyraspolską szlachecką opieką oddana w przysmoir, lecz tenże W. Zdanowicz bez żadnego rozporządzenia w roku 1815 dnia 22 augusta życie zakończył, po którego śmierci Słoboda wzięta w sekwestr, jednak obżatowany w rozrządzenie onej wdawał się, i różne sprzedaży nie tylko głów poddaniczych, ale i remanentów do nich należnych dopełniał, a żalący się razem współu- kcesorkami swojemi w swojej należytości dotąd niezadowolnieni, na osadzonej Słobodzie z poddanych szczególnie składający się (albowiem posiadana ziemia z trzech tysięcy kilkaset dziesięcin do skarbu koronnego odebrana, za którą obrok czyli czynsz upłaca się, jedyną hipotekę mają, więc osoby na wypadek sprzedaży dusz poddaniczych W. Józef Goyżewski, w którychkolwiek Aktach wieczystej sprzedaży niedopełnił, i żeby kupujący, że od roku 1802 summa 5,910 rubli sr. wraz z procentem jest hipotekowaną na tychże poddaniczych duszach i żalącym się należy, przez niniejszą żalobę oświadczają, i wszelkie transakcye od daty niniejszej z obżatowanym Goyżewskim, wszęgole lub ogóle na poddanicze dusze zawarte, żadney wagi mieć nie mogą, owszem dający na przedmiot te pieniądze w stosunek praw utraci, w czem gdzie należało skargi do należnych Magistratur zanesione i niniejszy manifest w Gazetę Kuryera Litewskiego zanieść żalący się przyswiadcza. Umocowany Józef Gmo- szynski, z których ciąg i ten wypis pod pieczęcią sądową jest wydany, pisany w Mieście Powiatowem Balcie. Wydany 1 lutego 1822 roku.

Regent Guberski Sekr. Jan Reński.

Czytałem z Aktami świadczą Szymon Wsowicz
Z. P. P.

Optyczne Instrumenta.

3. Ja niżej podpisany Optyk z Bamburga mam zaszczyt zawiadomić Przesaświątą tutejszą Publiczność, iż przybyłem tu ze składem wybor- nych, gustownych i w naydoskonalszych gatunkach towarów, które za nayśluszniejszą cenę do sprze- dania ofiaruję.

Osobliwie zalecenia godne wielki angielski achromatyczny Teleskop $3\frac{3}{4}$ stop długości mający na podstawie. Powiększanie tego sztucznie zrobio- nego, i uszlachetnionego instrumentu, jest trojakie: naymocniejsze jest 485 razy; przemiar szkła obiektowego jest 3 cale, którego to instru- ment osobliwie do astronomicznych obserwacyj jest usposobiony.

Oprócz tego znajduję się u mnie także każ- dego wielkości aż do najmniejszego gatunku te- leskopy, różnego gatunku okulary, a to ze szkła naycieńszego, podług reguł sztucznie szlifowane- go, według potrzeby każdego oka; okulary no- wego wynalazku, przy których z naywiększą do- godnością zastłony od słońca i światła znajdują się; oraz wszelkiego gatunku botaniczne mikro- skopy szkła powiększające, wszelkiego gatunku perspektywy, między którymi całkiem nowe achro- matyczne, które tak są urządzone, że bez odkre- cenia szkła w różnym kierunku mogą być u-

żywane, perspektywy teatralne nowego gatunku, szkła do czytania, zwierciadła wklęśle do pa- lenia i cylindrowe, czarne i białe zwierciadła do miniatur, których także do rysowania używa- ją, okrągłe i podługowate przyzma, koni i t. p. Można dostać nowo wynalezione szkła do strze- lania w cel; mikroskopy słoneczne różnego ga- tunku, latarnie magiczne i kamera obscura, za pomocą której przedmioty w odległości ośmiu kwadratowych godzin odrysowane być mogą. Można także dostać angielskie mierniki do płó- tna, przednie instrumenta do rysunków, i dobre- go gatunku wagi na wino, piwo, wódkę i t. p.

Nakoniec dostać można naynowszego gatu- ku maszyn do zaświecania czyli do zapalania w naywiększej doskonałości, dobre ułożenie onych nie każe się obawiać reparaacyi, a powierzchow- ność mają w naynowszym guście. Zepsute op- tyczne instrumenta naprawiane za mierną cenę, a towary na żądanie do pomieszkania każdego zanesione być mogą.

Mieszkanie moje w domu doktora Liebo- szyca na ulicy Niemieckiej pod N. 515.

Konrad Regensburger.

Sąd Exadywizorski.

3. Sąd Inekwitacyyny na usatysfakcyonowa- nie kredytorów i pretensorów zesłego Jana Mül- lera dekretem remissyynym Sądu Głównego Lit. Wileń. 2go departamentu daty 30 marca roku 1810 zapadłym wyznaczony, i w mieście gubern- skim Wilnie eksystujący, że w pryncypalnym obje- cie tej sprawy, Dekret oczywisty w pałacu Mül- lerow w mieście Gubernskim Wilnie na ulicy niemieckiej położonym promulgować będzie dnia 14 mca apryla roku teraźniejszego interessowane osoby zawiadamia. Podpisano Józef Wrotnowski b. Sędzia Ziem. Ptu Trockiego Prezyd. Andrzej Bobrowicz b. Prezyd. Grodz. Ptu Zawilęj. Józef Naborowski Grodz Wilen. Pisarz.

Cofnienie plenipotencyi.

3. Niżej podpisany przez niniejsze oświad- czenie zawiadamiam, iż W. Ignacy Zambrzycki b. Pisarz Grodzki Oszmiański z mocy plenipotencyi odemnie wydanej, gdy dotychczas Administracyą Ekonomiczną dóbr moich w Litwie położonych, i precederowemi zajmował się interessami, lecz gdy dnia dzisiejszego takową cofam plenipotencyą, przeło aby nikt z W. Zambrzyckim w żadne nie- wchodził układy, komplancye, stosownie do pełno- mocnictwa jemu wydanego, co się tycze moich inte- ressów Ekonomicznych albo prawnych zastrzegam, i że plenipotencya moja dotychczas mu służąca w skutkach swoich ustala, ogłaszam. Datt 1822 apry- la dnia 2. Ludwik Hrabia Pac.

1. Niżej podpisany w Berlin- skim i Warszawskim uniwersy- tecie aprobowany Dentysta, ma zaszczyt oświadczyć Przesaświąt- nej Publiczności, że powrócił z po- dróży, i że na całe lato swój po- byt w tutejszém mieście zamie- rza.
J. Neumark.

Wyjeżdża za granicę.

3. Do Królestwa Pruskiego wileński mie- szczanin Jankiel Wolfowicz Nochimowski z bra- tem swoim Josielem na miesiąc 10.

1. Do królestwa pruskiego do miasta Króle- ca Wileńska mieszcanka Anna Kuszelewiczowa Joachimowa na miesiąc 10.